Poczta Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 9 Warszawa-Działdowo, dnia 26 października 1930 r. Nr. 43.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

Reformacja.

„Nie wstydzę się Ewangelji Chrystusowej; jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu“.
List do Rzymian 1, 16.

Wiele razy nadchodzi uroczystość Reformacji, kościół ewangelickt, sięgając myślą wstecz, wspomina tę wiekopomną chwilę, gdy Marcin Luter dnia 31 października 1517 roku, jako młody mnich, przybiciem 95 tez do bram kościoła w Wittenberdze, uczynił pierwszy stanowczy krok, który zmusił ogół do założenia kościoła, opartego na Słowie Bożem, a którego my jesteśmy wyznawcami.

Co skłoniło Marcina Lutra do tego czynu? Czem się powodował w głębi serca swego? Jakie znaczenie ma Reformacja jego dla nas dzisiaj? Na te pytania chciałbym krótko odpowiedzieć głównie na podstawie dwóch pieśni naszego reformatora: „Z głębokiej nędzy w grzechu mym do Ciebie wołam, Panie“ i „Warownym grodem jest nasz Bóg, orężem nam i zbroją“. W tych pieśniach zaklęta jest tajemnica Reformacji.

Reformacja zrodziła się z ciężkiej walki sumienia i serca Marcina Lutra, który w trwodze i niepokoju, w poczuciu swej niemocy, grzechu z winy, szukał ratunku, pociechy, ocalenia. Czuł, że przed Swiętym Bogiem, Wszechpotężnym Stwórcą, Sprawiedliwym Sędzią, ułomny, grzeszny człowiek ostać się nie może, zginąć musi, skazany na wieczną zagubę. Nie pomogły: zerwanie ze światem, życie klasztorne, święcenia kapłańskie, najcięższe praktyki religijne. Pomimo uspakajania spowiedników, że grzechy jego są błahe, serce Marcina Lutra nie mogło znaleźć ukojenia, pytało wciąż niespokojnie: jak znajdę łaskawego Boga?

Znalazł Marcin Luter miłosiernego Boga, gdy się począł rozczytywać w Słowie Bożem, o które wtedy mało kto dbał, i gdy do duszy jego głęboko zapadło słowo: „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie“. Serce strwożone Marcina Lutra uspokoiło się, poznawszy bliżej życie i śmierć Jezusa, Zbawiciela swego.

Choć ogrom wielki naszych win,
Możniejsza łaska Boska,
Choć grzeszy każdy ludzki czyn,
Ratować Jego troska.

Ewangelja Chrystusa stała się dla Marcina Lutra mocą Bożą, która uwalnia duszę jego od katuszy doczesnych i zagłady wiecznej.

Znalazł Marcin Luter Boga z którym poszedł na życia bój i śmierć, poprzez trud, znój i wielkie niebezpieczeństwa. W ciężkiej chwili, gdy się ważyły losy życia jego, wspominając Husa, zrozumiał, że ciało można spalić, lecz prawdy Bożej płomienie, dym i czad nie są w stanie stłumić.

Po latach udręki i szamotania zdjął Bóg, w łasce swej niewysłowiony, z serca Marcina Lutra jaskółczy niepokój, smutek, trwogę i napełnił duszę jego ufnością, wiarą i świeżą, młodzieńczą odwagą. [illegible] mnich zamienił się w rycerza bez skazy i lęku, który śpiewał:

Niech pozbawią źli
Żony, dzieci czci:
Chytra grabież ta
Im liche zyski da;
Królestwo będzie nasze.

Dzisiaj bez liku jest reformatorów, którzy gotowi są reformować cały świat, lecz zapominają o tem, że trwałą reformę trzeba rozpoczynać od siebie i od reformy życia wewnętrznego w duchu Marcina Lutra.

Życie Marcina Lutra jest dobitnym dowodem, że jest na świecie jedna księga — Biblja, która ponad wszelkie inne księgi najskuteczniej prowadzi człowieka na wyżyny życia religijno-moralnego, i w szczerej, nieubłaganej, rozpaczliwej walce serca z wrodzonemi, samolubnemi popędami i z demonicznemi potęgami zła prowadzi człowieka poprzez Jezusa do głębin wielkiego zmiłowania Boga.

Biada człowiekowi, który o tem zapomina. Kto natomiast poznał Biblję, jako drogę do Boga, ten odnalazł źródło chrześcijaństwa ewangelickiego, które cechuje prostota, szczerość, niezależność, poczucie mocy i pewność.

Nie wstydźcie się Ewangelji Chrystusowej, albowiem w niej jest moc Boża ku zbawieniu każdemu wierzącemu.

Ks. prof. Adolf Suess.

Opatrzność czuwa nad Panem Marszałkiem Piłsudskim

Kiedy poprzedni numer naszej Gazety był już na maszynie, rozeszła się w Warszawie straszna, ścinająca w żyłach krew, wieść o tem, że znaleźli się ludzie, którzy chcieli rzucić bombę na twórcę Państwa Polskiego i Jego Wodza, Pana Marszałka Piłsudskiego. Mogliśmy dać tylko króciutką wzmiankę, która, jak się dowiadujemy, wywołała przerażenie i oburzenie wśród naszych Czytelników. Nie pomyśleli ci, którzy bombę na Pana Marszałka przygotowywali, jakie nieszczęście sprowadziliby na naród i Państwo. Przecie to byłoby w myśl wrogów Polski, to spowodowałoby natargnięcie Niemców i bolszewików, to spowodowałoby komunizm i straszne skutki, o których tyle czytamy i słyszymy.

Na szczęście, Opatrzność czuwała nad Wodzem, który w licznych bojach z bolszewikami bywał na czele wojska w największym ogniu, a którego kule omijały, bo takie były wyroki Boże. Cieszyć winniśmy się i Bogu dziękować, że ocalił Pana Marszałka od śmierci, a nas od nieszczęścia.

Kiedy Pan Marszałek Piłsudski wieczorem dowiedział się o udaremnionym zamachu, wyjechał z pałacu prezydjum

Rady Ministrów, gdzie cały dzień pracował, do mieszkania swego w pałacu Belwederskim w otwartym samochodzie w towarzystwie jednego tylko adjutanta. Tłumy, widząc Go, zgotowały owację, a okrzykom: „Niech żyje!" nie było końca.

List do Redakcji.

Szanowna Redakcjo i mili Czytelnicy!

Czytałem ja list, napisany w Nr. 40, w którym korespondent radził głosować na listę rządową. Dobra jest rada Lista już jest ogłoszona i co widzimy? Na pierwszem miejscu figuruje nazwisko rolnika Serożyńskiego Augustyna. Znacie go wszyscy, Bracia moi. Wiecie, jak pracował w Kółkach Rolniczych. Pamiętacie tę srogą zimę, kiedy to nikomu się z domu ruszyć nie chciało, a my nie mogliśmy się zgodzić na wybór prezesa. Serożyński jeździł na rowerze od wsi do wsi, zdrowie swoje narażał. Dzięki jego trudom Pomorskie Towarzystwo Rolnicze podniosło się, a wielu naszych braci wstąpiło do Kółek. Jeżeli wtedy z takiem poświęceniem pracował dla nas rolników, to i teraz, jeżeli zostanie posłem z naszego wyboru, to będziemy mogli być pewni, że naszych spraw pilnować będzie.

Na liście rządowej widzimy też Jana Opracha z Krasnołąki, rodowitego Mazura-ewangelika. Widzimy więc, że to, co pisał nasz „gbur", jest prawdą, że Rząd dba o interesy ewangelików.

Dziwię się i ja, że jeszcze ciągle są między nami tacy, którym się zdaje, że w Prusach jest lepiej. Niechno pojadą i posiedzą trochę, a przekonają się, że się mylili. Zresztą źle jest na całym świecie.

Wszyscy głosujmy za Rządem Pana Marszałka Piłsudskiego, a napewno nie będziemy żałować.

Z poważaniem

Fryderyk B.

z pow. działdowskiego.

Sprawy polityczne.

Polska. Polski minister rolnictwa przewodniczy w Rzymie. Pan Minister Rolnictwa, Janta-Połczyński, jak już pisaliśmy, wyjechał do Rzymu na uroczystość 25-lecia Międzynarodowego Instytutu Rolniczego. W uznaniu wysiłków Polski, podjętych w Warszawie w celu unormowania stosunków rolniczych, wybrano polskiego ministra (który pochodzi z Pomorza), przewodniczącym. Wiceprezesami wybrano przedstawicieli Francji i Niemiec. Jest to wielkie wyróżnienie Polski, dotąd bowiem przez 25 lat na każdem zgromadzeniu przewodniczył Włoch.

— Zamieszanie i rozkład w szeregach „Centrolewu". Wszystkie partje, które wchodzą w skład tego zlepka wyborczege, przechodzą ostre przesilenie. W stronnictwie Chłopskiem nastąpił rozłam. W stronnictwie „Piast" brat powstał przeciwko bratu: Wincenty Witos, który przebywa w Brześciu, odmówił kandydowania do Sejmu, a jego brat Andrzej nawołuje, by wszyscy Piastowcy w Małopolsce jak jeden mąż oddali głosy na listę P. Marszałka Piłsudskiego. „Piast" Wielkopolski wystąpił z „Centrolewu". W Wyzwoleniu nastąpił rozłam w Zamościu, Sandomierzu, Nowogródku i innych miejscowościach.

Niemcy. Socjalista Löbe — prezydentem Reichstagu. Reichstag obrał na swego prezydenta socjal-demokratę Lebego 269 głosami przeciw 209 głosom, oddnnym na ludowca, dr. Scholza, przy 77 wstrzymujących się od głosu Wybór Löbego prawica powitała gwizdaniem. Wiceprezydentem wybrano hitlerowca Stehra (288 głosów), 2 centrowca Essera (427 głosów), 3 niemiecko-narodowego Grafa (231 głosów) Konwent senjorów, pod przewodnictwem Löbego, debatował nad sprawą podziału stanowisk przewodniczących komisyj pomiędzy poszczególnemi partjami. Hitlerowcy zgłosili pretensje do przewodnictwa w komisjach spraw zagranicznych i prawniczej. Sprawę rozstrzygnie plenum Reichstagu.

— Posiedzenie Reichstagu odroczone zostało do dnia 5 grudnia r. b.

— Niebezpieczeństwo wojny domowej. W Berlinie odbyły się olbrzymie manifestacje socjal-demokracji. Urządzili oni olbrzymi pochód we wszystkich dzielnicach miasta. Löbe wygłosił gwałtowną mowę przeciwko Hitlerowcom, w której oświadczył, między innemi, co następuje: „Czy Adolf Hitler jest w możności odzyskania dla Niemiec korytarza, Górnego Śląska, Eupen-Malmedy lub nawet Alzacji? Nie! To oznaczałoby nową wojnę, której my nie jesteśmy w możności prowadzić. Zamiast oswobodzenia i ratunku, narodowy socjalizm przynosi tylko parobkowstwo poddańcze i posłuszeństwo trupów, musztrę junkrów i obniżenie płac ubogim!" Poseł Kunstler oświadczył wprost: „Jeśli tak trzeba, to socjal-demokraci gotowi są swych przeciwników pięścią walić po twarzy! Mówimy to zupełnie dobitnie posłom z prawicy, zwolennikom niemieckiej kontrrewolucji". Niemcy są podminowane i grozi im krwawa rewolucja. Narazie rząd aresztował 106 uczestników awantur przy otwarciu parlamentu, wśród nich 45 Hit-

---

11)

WANDA.

POWIASTKA MAZURSKA.

Napisał Hugon Barke.

(Ciąg dalszy).

— Już tak jemu sądzono.

— Taka to dola nieszczęścia.

Przerażeni wypadkiem ludzie, dowodzili coraz głośniej i pytali o przyczynę.

W wielkiem zamieszaniu nikt nie uważał na bladą jak śmierć Wandę, stojącą na boku.

Stała ona jak martwa, bez oddechu i myśli, oczy, pełne bólu i rozpaczy, obróciła na jezioro. Nie słyszała już nic, nie widziała, nie rozumiała, prócz okropnej pewności, która przez głowę jej przechodziła. Nie zbudziła się z odrętwienia, gdy podszedł do niej zmieniony, jak straszydło, Wilem i biorąc za rękę, rzekł do niej:

— Pójdź biedaczko do chałupy, pójdź do ojca.

Pociągnął ją za sobą. Szła bezwładna, nie pojmując, co się z nią dzieje. W uszach jej dzwoniło. Wtedy Wilem wziął ją na ręce i zaniósł do chałupy. Za nim wlókł się bez słowa zgarbiony, stary ojciec Wandy i zmokły, drżący z zimna Burek.

Od brzegu jeziora dolatywał hałaśliwy gwar głosów ludzkich.

VI.

Minęła doba.

Ludzie nagadali się o wypadku z Jankiem. Próbowano szukać ciała. Sam pan z ludźmi nadjechał, lecz po kilku próbach zaniechano i tego. Jezioro było strasznie wzburzone. Zresztą ludzie sami bali się dalej szukać.

Do wieczora uspokoiło się.

Chłopi zmęczeni odpoczywali.

Wanda cały dzień leżała nieprzytomna. Wieczorem dziewczyna odzyskała świadomość, przez parę godzin płakała. W chałupie myśleli, że zasnęła. Ale Wanda, zawinięta w pościel, leżała na swem łóżku cicho, rozważając coś głęboko w swej zbolałej głowie.

. . . .

Zaczęło świtać.

Od chałupy prędko biegła do jeziora biała postać, za nią biegł czarny, kołtuniasty pies.

Wieś spała kamiennym snem dłużej, jak zawsze.

Wanda z łatwością wybiegła z chałupy i dopadła do brzegu jeziora. Wsiadła do baty i popłynęła na jezioro, do miejsca, gdzie zaszedł wczoraj straszny wypadek.

Stojąc w bacie, wpatrywała się bacznie w głębinę. Na białej twarzy dziewczyny widać było smutek i przygnębienie. Konwulsyjnie chwyciła za wiosło i rzekła głośno:

— Wzięłaś Janka, weź i mnie!

Drżąc cała na ciele i duszy, szeptała cicho:

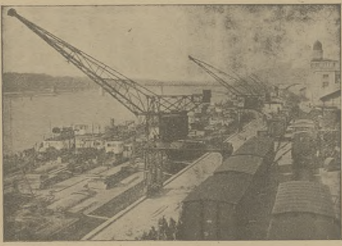
— Boże miłosierny, przebacz!... Przebacz, Boże litościwy, mnie grzesznej!...

Z temi słowy pochyliła się naprzód, puszczając wiosło.

(Dokończenie nastąpi).

lerowców jawnych i 55 sympatyków. Wśród nich znajduje się minister Brunświku, dr. Franzen.

Węgry. Węgierski dziennik zamieścił artykuł, poświęcony 10-ej rocznicy zawieszenia broni w wojnie polsko-sowieckiej. Dziennik podkreślił bohaterską obronę Polski, która ocaliła Europę przed urzeczywistnieniem światowych planów rewolucyjnych Moskwy sowieckiej. Dalej dziennik zaznaczył, że Ententa obiecała Polsce tylko drobne usługi, z tem jednak warunkiem, że Polska przyjmie warunki, ustalone uprzednio przez Lloyd Georga i Cziczerina. Polska pozostała sama, stawiła bohararski opór, odrzuciła wojska sowieckie i zmusiła Moskwę do wyrzeczenia się zamiaru przeniesienia się rewolucji do serca Europy.



W porcie gdyńskim.

RZECZY CIEKAWE.

Opierzony komunista. W mieście Miami, na półwyspie Florydy, w Ameryce Południowej, mieszkańcy tamtejsi zastosowali oryginalny sposób na pozbycie się pewnego 24-letniego krawca, uprawiającego agitację komunistyczną. Pewnego dnia w mieszkaniu krawca zjawiło się 3 ludzi i oświadczywszy mu, że go zmuszą do zaprzestania agitacji komunistycznej, porwali go, wsadzili do samochodu i wywieźli za miasto. Tam ochłostali go, a nastąpnie rozebrali do naga, posmarowali gęstą smołą i wysypali na niego całą poduszkę pierza. Tak upierzony komunista musiał powracać do miasta, wreszcie zemdlał z bólu i wrażeń doznanych. Znalezionego na ulicy w stanie opłakanym przechodnie zawieźli do szpitala, gdzie, odzyskawszy przytomność, umyty i odziany, błagał, aby go odstawiono nie do mieszkania, lecz do więzienia, gdyż zagrożono mu, że będzie ponownie obity, osmolony i opierzony, jeżeli nie wyniesie się z miasta. Uczyniono zadość temu żądaniu komunisty i prawdopodobie, że nauczka, którą otrzymał, poskutkuje.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Wielki wiec przedwyborczy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zgromadził w sali „Hotelu Polskiego" tłumy publiczności. Przy stole prezydjalnym zasiedli p. p.: prezes rady powiatowej Skąpski z Wielkiego Łęcka, dyr. Seminarjum Biedrawa, Nowakowski, rolnik z Płośnicy, Pycha, robotnik z Iłowa i Żywiec z Brodowa. Po referatach p. p.: dyr. Biedrawy, byłego senatora Kamienieckiego i prof. Machuńka z Torunia, odbyła się dyskusja. Z pośród licznych mówców p. Quandt z Działdowa w prostych i gorących słowach, podobnie, jak jego przedmówcy, wyraził ubolewnie z powodu rozbicia jedności i nawoływał do zgody i poparcia własnego polskiego Rządu. Uchwalono rezolucję następującą: „Zważywszy, 1) że sytuacja tak zewnętrzna, jak i wewnętrzna Państwa Polskiego wymaga zmiany ustroju w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej i zapewnienie mocarstwowego rozwoju Polski, 2) że obóz P. Marszałka Piłsudzkiego i Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem stale dążą do racjonalnej zmiany ustroju, więc postanawiamy przy nadchodzących wyborach popierać listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

— Z Kursów Rolniczo-gospodarczych. We wtorek dnia 21-go b. m. otwarty 6-ty kurs. Życzymy owocnej pracy. Jeszcze dwie uczenice mogą być przyjęte.

— Wybory do Sejmu i Senatu. (Dok.) 14-ta siedziba obwodu: Koszelewy; przewodniczący: Uliński Bolesław, sołtys, Koszelewy; zastępca przewodniczącego: Wojnowski Leon, właściciel majątku Koszelewy; członkowie: Dunajski Jan, gorzelany, Koszelewy, Celiwa Jan, chałupnik, Koszelewy, Brzozowski Józef, rolnik, Koszelewy, Anlewicz Władysław, ogrodnik, Koszelewy; zastępcy członków: Karczewski Franciszek, oberżysta, Koszelewy, Ćwiek Franciszek, rolnik, Koszelewy, Szmidt Władysław, rolnik, Koszelewy, Stawiński Jan, rolnik, Koszelewy. 15-ta siedziba obwodu: Narzym; przewodniczący: dr. Szymański Adolf, właściciel majątku Wierzbowo; zastępca przewodniczącego: Grabkowski Franciszek, sołtys, Narzym; członkowie: Antoszewski August, rolnik, Narzym, Siambora Jan, rolnik, Narzym, Żebrowski Stanisław, rolnik, Narzym, Poga Juljan, rolnik, Narzym; zastępcy członków: Wodowski Feliks, sołtys, Kraszewo, Robaczyński Piotr, rolnik, Narzym, Stiebor Emil, rolnik, Narzym, Młodoch Jan, rolnik, Narzym. 16-ta siedziba obwodu: Nowawieś; przewodniczący: Orzechowski Antoni, sołtys, Nowawieś; zastępca przewodniczącego: Kornacki Józef, rolnik, Nowawieś; członkowie: Szulc Kazimierz, dzierżawca majątku Wądzyń, Zakrzewski Stanisław, rolnik, Nowawieś, Aryceusz Otton, murarz, Nowawieś, Pszuk Franciszek, rolnik, Nowawieś; zastępcy członków: Kryjon Józef, sołtys, Wądzyn, Pawłowski Wilhelm, rolnik, Nowawieś, Waszniewski Jan, kowal, Nowawieś, Skuja Wilhelm, rolnik, Nowawieś. 17-ta siedziba obwodu: Płośnica; przewodniczący: Klima Jan, kier. szkoły, Płośnica; zastępca przewodniczącego: Szramka Antoni, wójt, Płośnica; członkowie: Łożyński Alojzy, rolnik, Płośnica, Biernath Franciszek, rolnik, Płośnica, Sikorski Jan, rolnik, Płośnica, Wellerdt Emil, rolnik, Płośnica; zastępcy członków: Kopatz Wilhelm, rolnik, Płośnica, Wilczewski Franciszek, rolnik, Płośnica, Gross Józef, rolnik, Płośnica, Sowa Wilhelm, rolnik, Płośnica. 18-ta siedziba obwodu: Prusy; przewodniczący: Boehm Brunon, nauczyciel, Płośnica; zastępca przewodniczącego: Pańkowski Włodzimierz, właściciel majątku Szczupliny; członkowie: Karbowski Adam, rolnik, Prusy, Gafiński Leon, rolnik, Prusy, Buczkowski August, drójnik, Prusy, Wysocki Leon, rolnik, Prusy; zastępcy członków: Kozłowski Franciszek, rolnik, Prusy, Chmielewski Jan, rolnik, Prusy, Kawiecki Aleksander, rolnik, Prusy, Raj Wilhelm, rolnik, Prusy. 19-ta siedziba obwodu: Skurpie; przewodniczący: Baron Jan, nauczyciel, Skupie; zastępca przewodniczącego: Ostrowski Aleksander, sołtys, Skurpie; członkowie: Mowiński Alojzy, dzierżawca majątku Skurpie, Willamowski Otton, rolnik, Skurpie, Stiebor Emil, rolnik, Skurpie, Pakulski Władysław, rolnik, Skurpie; zastępcy członków: Mueller Alfred, oberżysta, Skurpie, Szmidt Karol, malarz, Skurpie, Wądzyński Herman, rolnik, Skurpie, Bergholz Emil, rolnik, Skurpie. 20-ta siedziba obwodu: Szenkowo; przewodniczący: Goetzendorf-Grabowski Tadeusz, właściciel majątku Kramarzewo; zastępca przewodniczącego: Rogoziński Juljan, sołtys, Szenkowo; członkowie: Landowski Jan, nauczyciel, Szenkowo, Jakubowski Wiktor, rolnik, Szenkowo, Szwarma Jan, rolnik, Szenkowo, Ługowski Leonard, rolnik, Szenkowo; zastępcy członków: Szmulowicz Herman, rolnik, Szenkowo, Biema Franciszek, rolnik, Szenkowo, Kamiński Herman, rolnik, Szenkowo, Wiergowski Adam, chałupnik, Szenkowo. 21-sza siedziba obwodu: Uzdowo; przewodniczący: Zuchowski Leon, nauczyciel, Uzdowo; zastępca przewodniczącego: Sebastjan Fryderyk, rolnik, Uzdowo; członkowie: Kotkowski Edmund, drogomistrz, Uzdowo, Kuspiel Jan, rolnik, Uzdowo, Kamiński Jan, rolnik, Uzdowo, Wałdowski Jan, emeryt. urzędn., Uzdowo; zastępcy członków: Filiga Franciszek, rolnik, Uzdowo, Długokiński Willi, rolnik, Uzdowo, Cichocki Marcin, rolnik, Uzdowo, Kopański Leon, rolnik, Uzdowo. 22-ga siedziba obwodu: Wysoka; przewodniczący: Milewski Leon, nauczyciel, Wysoka; zastępca przewodniczącego: Ryszka Szczepan, rolnik, sołtys, Wysoka; członkowie: Miesikowski Dyonizy, wójt, Wysoka, Bartkowski Józef, rolnik, Wy-

soka, Lichocki Władysław, rolnik, Wysoka. Krajewski Adam, rolnik, Wysoka; zastępcy członków: Wolski Władysław, rolnik, Wysoka, Kanigowski Wiktor, rzemieślnik, Wysoka, Chlebek Józef, nauczyciel, Wysoka, Kugler Wincenty, rolnik, Wysoka. 23-cia siedziba obwodu: Wielki Łęck; przewodniczący: Raczyński Władysław, rolnik, sołtys. Wielki Łęck; zastępca przewodniczącego: Foltański Feliks, rolnik, Mały Przełęk; członkowie: Neumann Antoni, nauczyciel, Mały Przełęk, Szydłowski Franciszek, rolnik, Wielki Łęk, Skuza Franciszek, rolnik, Wielki Łęck, Jagodziński Józef, rolnik, Wielki Łęck; zastępcy członków: Psiuk II Jan, rolnik, Wielki Łęck, Dolny Jan, rolnik, Wielki Łęck, Wiśniewski Augustyn, rolnik, Wielki Łęck, Raczorek Władysław, rolnik, Wielki Łęck. 24-ta siedziba obwodu: Wielka Turza; przewodniczący: Rołak Jan, rolnik, sołtys, Wielka Turza; zastępca przewodniczącego: Ewertowski Władysław, rolnik, Wielka Turza; członkowie: Sowiński Edward, rolnik, Wielka Turza, Pawlicki Jakób, rolnik, Wielka Turza, Treder Kazimierz, robotnik, Wielka Turza, Mendel Jakób, rolnik, Wielka Turza; zastępcy członków: Libuda Adam, rolnik, Wielka Turza, Ossowski Leon, rolnik, Wielka Turza, Pieszczek Bogumił, rolnik, Wielka Turza, Karpiński Stanisław, rolnik, Wielka Turza. 25-ta siedziba obwodu: Zakrzewo; przewodniczący: Karski Michał, rolnik, sołtys, Zakrzewo; zastępca przewodniczącego: Bagiński Kazimierz, nauczyciel, Zakrzewo; członkowie: Małachowski August, rolnik, Zakrzewo, Kozica Józef, rolnik, Zakrzewo, Zagórski Adam, rolnik, Zakrzewo, Słodki Adam, rolnik, Zakrzewo; zastępcy członków: Tomporowski Franciszek, rolnik, Zakrzewo, Pedynkowski Franciszek, rolnik, Zakrzewo, Zakobielski Gottlieb, rolnik, Zakrzewo, Burski Wilhelm, rolnik, Zakrzewo. 26-ta siedziba obwodu: Żabiny; przewodniczący: Nechwilla Jerzy, dzierżawca majątku Żabiny; zastępca przewodniczącego: Kleszczyński Paweł, rolnik, wójt, Żabiny; członkowie: Kliniewski Józef, rolnik, Żabiny, Petrykowski Franciszek, rolnik, Żabiny, Modrzelewski Antoni, rolnik, Żabiny, Sokołowski Antoni, rolnik, Żabiny; zastępcy członków: Bartkowski Franciszek, chałupnik, Żabiny, Jankowski Franciszek, rolnik, Żabiny, Włodarczyk Roch, rolnik, Żabiny, Ostrowski Józef, rolnik, Żabiny.

Z dalszych stron.

Warszawa. S. p. Władysław Semadeni, Superintendent Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Rzeczypospolitej Polskiej. Dnia 15 b. m. zmarł w Warszawie powszechnie ceniony i szanowany Senjor Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Pozostawił w głębokim żalu żonę, dzieci, siostry, wnuki i dalszą rodzinę. Żył lat 65. Ubył jeden z rzetelnych pracowników na niwie Chrystusowej, wielki przyjaciel Mazurów i Ślązaków, żywo odczuwający dolę wszystkich ewangelików polskiego pochodzenia, mieszkających w Polsce i poza jej granicami. Bóg wybawił go z ciężkich i długich cierpień doczesnych. Niech mu ziemia polska, którą tak bardzo miłował, lekką będzie. Cześć Jego pamięci! Na uroczystym pogrzebie ś. p. Superintendenta Semadeniego obecni byli p. p. ministrowie: Boerner, Czerwiński i Składkowski.

Koloniści niemieccy przeciw Treviranusowi. Na wiecu, odbytym w dniu 12 b.m. we wsi Paproć Duża, gminy Jasienica, pow. Ostrowskiego (ziemi łomżyńskiej), została uchwalona rezolucja kolonistów niemieckich, w której, czytamy między innemi, co następuje: „My, mieszkańcy wsi Paproć Duża, gminy Jasienica, powi. Ostrowskiego, niniejszem zakładamy najkategoryczniejszy protest przeciwko mowie, wygłoszonej przez ministra niemieckiego, Treviranusa, czyhającej na całość ziem Polski. Zapewnić chcemy, że osłabieni nie jesteśmy, wiara w naszego Bohatera nie słabnie, lecz potęguje się z każdą chwilą. Naród nasz, jako pragnący pokoju, protestuje, wnosząc na ręce władz wyrazy zapewnienia, że w razie potrzeby granic Ojczyzny strzec będziemy pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego, dla którego ufność nasza jest niezachwiana, o czem poświadczą nadchodzące wybory". Rezolucję tę podpisało 16 kolonistów Niemców.

W **Grudziądzu** sąd skazał groźnego szpiega, Stanisława Reiwera, na 5 lat ciężkiego więzienia.

Zza kordonu.

Olsztyn. Fałszywe pięciomarkówki w obiegu. Nietylko w naszem mieście, lecz także w Ostródzie, Szczytnie, Biskupcu, Pasymie i Łecu stwierdzono w obiegu fałszywe pięciomarkówki. Należy więc przy przyjmowaniu tych pieniędzy być ostrożnym. N. B.

Nibork. 105-letni mieszkaniec domu dla starców, nazwiskiem Sadowski, lubi sobie jednego wypić, a ludność wiejska ma uciechę w tem, że funduje mu wódkę. Niedawno upił się tak, że zanieść go musiano do mieszkania. Starzec otworzył jednak okno i chciał wyjść, lecz zahaczył się o krzyż w oknie. Wciągnięto go z powrotem i zabito okno.

— Na licytacji sądowej sprzedano 200-morgową posiadłość gospodarza Reinke w Wichrówcu za 2000 marek. Sąd zastrzegł sobie udzielenie przewłaszczenia.

Brandenburgja woła o pomoc. Koła gospodarcze wschodniej Brandenburgji wręczyły rządowi memorjał, ilustrujący kryzys gospodarczy tej prowincji. Memorjał zwraca się przeciw dotychczasowemu zakreśleniu terenów, dla których przewidziana jest pomoc wschodnia ze strony rządu niemieckiego. Dowolność odgraniczenia tych terenów— powiada memorjał — występuje jaskrawo właśnie na terenie Brandenburgji, gdyż tu terytorjum Państwa Polskiego wrzyna się najgłębiej w państwo niemieckie i tu wzdłuż linji Odra—Noteć leżą największe centra handlu i gospodarki. Pomimo to teren ten nie został dotychczas uwzględniony w programie pomocy dla terenów wschodnich. Na linji Odra—Noteć leżą miejscowości, jak: Kistrzyń, Frankfurt, Forst, Sommerfeld, w których kryzys gospodarczy w okresie powojennym dał się specjalnie silnie we znaki, a stąd prowadzą drogi, po których odbywa się zbyt surowców z terytorjum środkowego pogranicza Rzeszy. Linja Odry — powiada memorjał — pozostaje także pod ujemnym wpływem przodującego pod względem handlu Szczytna i ciężkiego przemysłu z odcinkiem Górnego Śląska. W końcu memorjał stwierdza, że wielkie przedsiębiorstwa tej prowincji, które dawniej wysyłały swe wyroby do terenów, znajdujących się obecnie w obrębie Polski, wysyłają towary swe na zachód, ciążąc tem samem coraz silniej na wewnętrznym rynku niemieckim.

Ze świata.

Zastraszający wzrost bezrobotnych w Niemczech. Według sprawozdań urzędu ubezpieczeń od bezrobocia, ilość bezrobotnych w pierwszej połowie września r. b. wzrosła o 130,000 osób. Wobec czego ogólna ilość bezrobotnych w Niemczech wynosiła w tym czasie 2.983,000 osób.

Rynki.

W Berlinie płacono w dniu 25 października 1930 roku za zboże i nasiona oleiste za 1000 kilo, inne za 100 kilo: żyto 141,00 mk., jęczmień browarny 211,00, jęczmień pastewny przemysłowy 180,00, owies 155,00, mąka pszenna 35,80, mąka żytnia 26,25, otręby pszenne 8,00, otręby żytnie 7,50, groch Wiktorja 33,00, groch drobny jadalny 27,50, groch pastewny 21,00, peluszka 20.50, bób 18,00, wyka 20,50, łubin niebieski 22.00, łubin żółty 28.00, makuchy rzepakowe 9,80, makuchy lniane 15.50, wytłoki suche 6,50, wytłok soya 13,50, płatki ziemniaczane 16,50, ziemniaki jadalne białe 1,90, ziemniaki jadalne czerwone 2,00, ziemniaki jadalne żółte 2,80 marek. Podajemy ceny najwyższe.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wynosi 8 złotych. Dla płacących za pół roku 4 złote 50 groszy. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 złote 50 groszy.

Redakcja w Warszawie: Róża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk. L. Miłoduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.